Nr 283 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 9 Grudnia 1926.

Rok XLV.

# ...A REFORMA

Prenumerata r...
Bez odnoszenia .
Z odnoszeniem .
Z przesyłką poc...
Za granicą . .
CENA numeru 20 ...

Adres Redakcji:
ulica Jagiellońska L. 10
Telefon 41 — Międzymiastowy 1572

Adres Administracji:
ulica Jagiellońska L. 10
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402





## O miasto polskie

Kraków, 7 grudnia.

Wczorajszy »Il. K. C.« zamieścił artykuł o upadku Krakowa. Stwierdzono tam wiele rzeczywistych faktów, wypowiedziano szereg trafnych uwag. Nie mniej jednak diagnoza położenia naszego miasta nie została wyczerpana, ponieważ sprawę Krakowa traktowano w oderwaniu od losu wszystkich innych miast polskich, od systemu i ducha, które w naszej Republice panują, a rozwojowi miast nie sprzyjają.

Nie tylko Kraków, ale wszystkie miasta polskie znajdują się w tej chwili w upadku, z wyjątkiem chyba jednej Warszawy, która stawszy się stolicą administracyjną wielkiego państwa, chciwie i bezwzględnie chłonie jego soki życiowe i resursy materjalne. Ostatecznie nie byłoby w tem nic szczególniej złego, ani dziwnego, gdyby Warszawa umiała przynajmniej wykorzystać tę swoją ogromną szansę rozwojową i rzeczywiście rosła i rozwijała się nie tylko ilościowo, lecz jakościowo. We wszystkich państwach centralistycznych stolice mają dążność do przygniatania innych miast nawet z najpiękniejszemi tradycjami i najlepszemi warunkami rozwoju. Paryż przygniótł wszystkie inne miasta francuskie, skazując je na poziom beznadziejnej i bezwarunkowej prowincji. Ale za to stał się sam »miastem światła«, stolicą nie tylko wielkiego kraju i narodu, lecz jednem z największych centrów cywilizacji ludzkiej i kultury w ogólności. Na rzecz takiego miasta nie żal ponosić ofiary.

Warszawa jednak nie okazała dotąd zdolności wykorzystania tych niezmiernie szczęśliwych warunków, w jakich postawiło ją cudowne odrodzenie państwa polskiego. Tamtejsza gospodarka miejska nie może przezwyciężyć deficytów mimo kolosalnych podatków, jakiemi obciąża zarówno stałych mieszkańców miasta, jak przyjezdnych (horendalny podatek hotelowy!). O jakiejkolwiek robocie, opartej na rzeczywiście szerokim planie, do tej pory ani słychu. Wszystko, co w Warszawie w ciągu ostatnich lat ośmiu zrobiono nowego, jest dziełem nie miasta lecz rządu, zostało opłacane z pieniędzy podatkowych, ściąganych nie ze stolicy, lecz z całego państwa. Zarząd miasta ogranicza się głównie do konserwowania urządzeń, otrzymanych w spadku po przeszłości Ale i ta konserwacja pozostawia wiele do życzenia. Potwierdzi to każdy, kto znał Warszawę przedwojenną i porówna ją z dzisiejszą.

Dla przykładu weźmy rzeczy drobne ale charakterystyczne. Oto za rosyjskich czasów w każdym domu musiało stać otworem pewne miejsce użyteczności publicznej, utrzymane zawsze porządnie, w nocy oświetlone. Dbano nawet o to, aby znaki, wskazujące drogę do tego miejsca, były wyraźne i o każdej porze widoczne. Dzisiaj całe to urządzenie znajduje się w całkowitym upadku. Potrzebne i pożyteczne miejsca ustronne poprzemieniały się w większości wypadków w jakieś ciemne i cuchnące nory, prawdziwe pułapki dla tych, którzy pamiętając dawne ich urządzenia, chcą z nich korzystać obecnie... Niebieskie latarnie orjentacyjne na bramach domów brudne, pobite, przeważnie nieoświetlone, z pozacieranemi napisami. Dawne bruki z kostek szwedzkich na pryncypalnych ulicach zrujnowane. Miasto z widocznym trudem naprawia tylko największe wyboje. Całość jakże odległa od stanu przedwojennego!

Jeżeli w taki sposób »rozwija się« stolica, postawiona w warunkach wyjątkowo, niemal fantastycznie korzystnych, to cóż mówić o miastach, które miały nieszczęście stać się prowincjonalnemi! Wszystkie one znajdują się w mniej lub więcej wyraźnym upadku. Jest on skutkiem zarówno systemu, jak ducha, rządzących w państwie, które wyraziły się w jego mechanicznym podziale administracyjnym, w skarleniu samorządu miejskiego, wreszcie w ordynacji wyborczej do Sejmu, która odebrała miastom i żywiołowi miejskiemu reprezentację, odpowiadającą ich roli i znaczeniu dla życia państwowego i społecznego. Dodajmy do tego ogólną pauperyzację społeczeństwa, a otrzymamy komplet zasadniczych przyczyn upadku, w jakim znajdują się miasta polskie w chwili obecnej.

Poznań trzyma się jeszcze, z trudem coraz większym, ale jak dotąd skutecznie i chwalebnie, utrzymując się na poziomie, na jakim postawiła go niemiecka gospodarka municypalna. W całem mieście widać starania i dbałość o utrzymanie tych wszystkich urządzeń w dobrym i nienagannym stanie. Ale wysiłek, który jest do tego potrzebny, wyczerpuje — zdaje się — wszystkie siły zarządu miasta. W najlepszym razie stoi on na dawnym poziomie ale naprzód nie postępuje wcale.

Weźmy drugie tak cenne dla Polski miasto, jak Wilno. Wtłoczone w wąski kurytarz między Litwą a Rosją, na rzecz jednej i drugiej pozbawione swego naturalnego obszaru alimentacyjnego, Wilno jako miasto wegetuje. W ciągu nowej jego polskiej ery nie położono tam kamienia na kamieniu. Natomiast dopuszczono, że wiele starych kamieni rozpadło się lub rozpada Miasto nieprawdopodobnie brudne, z prymitywnemi brukami, z archaicznemi chodnikami drewnianemi dla pieszych, z zaniedbanemi i zdewastowanemi domami, pozbawione wszelkiej nowoczesnej komunikacji, nędznie nawet w centrum oświetlone, mimo cudownego położenia, mnóstwa cennych zabytków a przedewszystkiem tego swego specyficznego ducha, który czyni je wprost nieporównanem, wywiera przykre wrażenie głębokiego upadku i zapuszczenia.

A teraz przerzućmy się do Lwowa. Ze stolicy wielkiego kraju zdegradowany do jednego z szesnastu miast wojewódzkich, Lwów mimo wszystkich targów wschodnich i wszelkich innych wysiłków utrzymania nosa nad wodą, upada szybko i oczywiście. Piękny ten i kochany gród nadpełtwiański przy wszystkich zaletach swoich miał zawsze jedną wadę: niedostatecznie sprawną gospodarkę miejską. Bruki, czystość ulic i ich należyte oświetlenie nie stanowiły nigdy przedmiotu jego dumy. Ale te wyboje na pryncypalnych ulicach, jak Sykstuska, opernika i inne, to błoto w niepogodę i te tumany kurzu w drugim z rzędu dniu słonecznym, te ciemności na ulicach, które tam teraz panują, przewyższają wszystko, do czegośmy się mieli dość czasu we Lwowie przyzwyczaić. Zubożenie i upadek pięknego i zasłużonego miasta, szczycącego się słusznie dumnym przydomkiem »Pomnożyciela polskości«, uderzają w oczy każdego, kto znając żywiołową siłę rozwojową tego grodu w latach dawniejszych, odwiedzi je teraz.

I jakkolwiek w Krakowie z pewnością nie dzieje się dobrze, to jednak wytrzymuje on zwycięsko porównanie z wszystkiemi miastami polskiemi pod względem swej gospodarki, z pośród wszystkich zaś wielkich miast polskich jednemu tylko Poznaniowi ustępuje miejsca pod względem swoich urządzeń miejskich. Jeżeli się zaś porówna dynamikę rozwojową miast polskich w dobie obecnej, to nie trudno spostrzec i cyframi udowodnić, że Kraków okazuje ją w stopniu o wiele wyższym (inna rzecz czy zadowalającym) niż jakiekolwiek inne miasto polskie.

Ale o tem innym razem obszerniej. **(s-i).**

—o—

## Dekrety Prezydenta Rzpltej w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 7 grudnia.** Do tej pory rząd wniósł do Sejmu łącznie **27 rozporządzeń** Prezydenta Rzeczypospolitej, t. zw. dekretów. — Wśród nich znajduje się też znany **dekret prasowy.** Pomiędzy dekretami znajdują się niektóre ważne a nieznane ogółowi, mianowicie **o wydawaniu dekretów w zakresie najwyższego zwierzchnictwa sił obronnych państwa, o cudzoziemcach, o zasiłku dla funkcjonarjuszów państwowych i osób wojskowych** i inne. Dekrety te będą rozpatrywane w toku sesji bieżącej i to w miarę czasu.

### Porządek obrad Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta,

**Warszawa, 7 grudnia.** Wczoraj o godz. 8-mej wieczór przybył do marszałka Sejmu Rataja pułk Beck z listem od premjera marszałka Pilsudskiego. Zaznaczyć należy, że marsz. Piłsudski z powodu choroby od kilku dni nie opuszcza mieszkania i w związku z tem listownie zaprosił do siebie marszałka **Rataja** na konferencję. Rozmowa, która prawdopodobnie odbędzie się dziś, dotyczyć ma **porządku dziennego piątkowego posiedzenia Sejmu.** Dotychczas bowiem nie wiadomo, czy rząd ma już przygotowany **projekt prowizorjum budżetowego** na pierwszy kwartał 1927 orku. Gdyby prowizorjum to do piątku nie wpłynęło do Sejmu, wówczas posiedzenie piątkowe będzie poświęcone sprawom bieżącym, przedewszystkiem **dekretowi prasowemu,** a dla pierwszego czytania prowizorjum budżetowego marsz. Rataj musiałby zwołać specjalne posiedzenie w przyszłym tygodniu.

—o—

## Ankieta w sprawie organizacji izb handlowych i przemysłowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 7 grudnia.** Na dzień 9 grudnia zostało zapowiedziane odbycie w ministerstwie przemysłu i handlu **ustnej ankiety w sprawie organizacji izb handlowych i przemysłowych w całej Polsce.** W związku z tem przygotowuje się **wielka batalja** miedzy organizacjami handlowemi a Związkiem Przemysłu, Handlu, Finansów i Górnictwa, t. zw. Lewiatanem, któryby **straciłby oczywiście swoje wpływy** w życiu gospodarczem Polski, gdyby zwyciężyła idea **organizacji izb handlowych i przemysłowych.** Istniejące obecnie izby handlowe i przemysłowe w Krakowie, Lwowie i Poznaniu stoją bezwzględnie na stanowisku konieczności zorganizowania sieci izb, gdyż w ten sposób w poszczególnych województwach kupcy będą mogli szybciej bronić swoich interesów gospodarczych. Lewiatan natomiast sprzeciwia się kategorycznie temu.

—o—

## O podwyżkę płac w przemyśle węglowym

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 7 grudnia.** Dziś rozpoczynają się w Katowicach układy **o podwyższenie płac w całym przemyśle węglowym,** jutro zaś odbędzie się w Katowicach zjazd przedstawicieli górników z całego Górnego Śląska, zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego, celem zajęcia stanowiska wobec wyniku rokowań.

—o—

## Wspólne zbrojenia Niemiec i Rosji

**Dalsze rewelacje angielskiego dziennika**

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

**Berlin, 7 grudnia.** Londyńskie »Manchester Guardian« głoszą **dalsze rewelacje o stosunkach i współdziałaniu Reichswehry z sowietami i podaje szczegóły, dotyczące umów i układów między ministerstwem Reichswehry, a zakładami Junkersa i rządem sowieckim** w sprawie zakładania fabryk samolotów.

Zakłady Junkersa zwlekały w tej sprawie, ale **ministerstwo wywierało nacisk** w kierunku przyjęcia propozycji sowieckich, podnosząc, że jest to obowiązkiem. Ministerstwo oświadczyło nawet gotowość pokrycia ewentualnych strat z własnych środków.

—o—

## Ograniczenie samorządów w nakładaniu podatków inwestycyjnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 7 grudnia.** Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu wydało rozporządzenie, **ograniczające samorządy w nakładaniu podatków inwestycyjnych.** Odtąd podatki takie mogą być pobierane **tylko w wyjątkowych wypadkach** na czas określony i na ściśle określone inwestycyje.

## Dalsze obrady komisji senackiej nad sprawozdaniem N. I. K. P.

**Warszawa, 7 grudnia (PAT).** Komisja senacka skarbowo-budżetowa na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu obradowała nad sprawozdaniem N. I. K. P. **o ministerstwie reform rolnych.** Referował sen. Zubowicz (Wyzwolenie). Przemawiali senatorowie Adelman (ChD) oraz Puławski (ZLN). Komisja **przyjęła sprawozdanie do wiadomości.** Dzisiaj dalszy ciąg obrad. Omawiane będzie sprawozdanie N. I. K. P. **o ministerstwie sprawiedliwości.** Referuje sen. Bielawski.

## Dwudniowy Sejm oświatowy

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 7 grudnia.** W drugiej połowie grudnia zwołany zostaje do Warszawy **dwudniowy Sejm oświatowy,** na którym reprezentowane będą wszelkie zawodowe organizacje nauczycielskie i stowarzyszenia kulturalne i oświatowe. Sejm oświatowy ma wysunąć postulaty **z dziedziny programu szkolnego oraz akcji oświatowej pozaszkolnej.**

## Prace nad uruchomieniem stacji radjofonicznej w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 7 grudnia.** Prace przy budowie centralnej **stacji radjofonicznej w Warszawie dobiegają końca.** Montowanie aparatów odbiorczych zostało już ukończone, a kierownictwo techniczne przystąpiło do uregulowania i dostrajania aparatów. Budowa wież antenowych jest na ukończeniu, są one już wyciągnięte do wysokości 60 kilka metrów. Około 15 bm. kierownictwo radjostacji spodziewa się, że dostrajanie nowej stacji zostanie ukończone i można będzie przystąpić **do nadawania audycji na dwóch falach równoległych.**

## Otwarcie posiedzenia Rady Ligi

**Genewa, 7 grudnia (PAT).** W poniedziałek o godz. 11 przed południem nastąpiło **otwarcie pierwszego posiedzenia 43 sesji Rady Ligi Narodów** w pałacu Ligi Narodów. Po poufnem posiedzeniu nastąpiło posiedzenie jawne o g. 12 w południe, na którem przyjęto do wiadomości cały szereg raportów a mianowicie: Sprawozdanie delegata japońskiego Ishi o pracach komitetu hygieny, sprawozdanie polskiego ministra skarbu o ratyfikacji umów zawartych pod auspicjami Ligi Narodów, w końcu sprawozdanie angielskiego ministra spraw zagranicznych **Chamberlaina** o stosunkach prac przygotowawczych podjętych przez międzynarodowe biuro pracy i kwestji handlu niewolnikami do uchwalonej przez Ligę Narodów konwencji w tym przedmiocie.

Następne posiedzenie jawne odbędzie się dziś.

## Głos z ciemności

**(Tłomaczenie z angielskiego).**

**(Ciąg dalszy).**

Jan Ringrose rzucił lordowi wejrzenie, pełne bezsilnej pasji i otwarł usta, z których wyrwały się jedynie jakieś nieartykułowane dźwięki i chrapliwy oddech. Nagłe drżenie przebiegło jego dolne kończyny — dźwignął się i objął kolana rękami; przez kilka minut trwał w tej pozycji, a potem zwalił się bezwładnie na bok.

— Spojrz — krzyknął morderca — otwórz raz jeszcze oczy, mój poczciwy Janie! W chwili, gdy poszedłem napisać czek dla mrs. Campbell, wiedziałem już, że jesteś moim wrogiem i zdjąłem twoją fotografję z okna mego gabinetu. Powiększyłem ją następnie i posłałem do Londynu. Prywatny detektyw bez trudu — tak wielka bowiem i zasłużona zresztą była twoja sława — poznał cię i poinformował mnie, kim jest mój przeciwnik. Domyślasz się, w jaki...

Urwał, ponieważ zobaczył, że przemawia do człowieka, który nie mógł już rozumieć jego słów. Detektyw leżał twarzą do ziemi, a palce jego wbiły się kurczowo w murawę. Oddychał hałaśliwie, a nogi jego drżały ciągle.

Lord Brooke podszedł do nieprzytomnej ofiary i przez chwilę bacznie przyglądał się objawom, znanym mu skądinąd, a potem kopnął w bok bezwładne ciało. Nstępnie spojrzał na zegarek, wziął lornetkę i oddaliwszy się kilkanaście kroków, zbadał dokładnie okolicę. Zadowolony, że obecność żadnego turysty nie mąci tak pożądanej samotności, zapalił papierosa i wrócił do detektywa, ale Ringrose zniknął, choć ślady jego poczynań odbiły się wyraźnie na trawie. Widać było, że nie mógł ustać na nogach, lecz że zaczołgał się na rękach i kolanach za grupę drzew, pod któremi obaj mężczyźni siedzieli poprzednio i że w tem miejscu stoczył się, naumyślnie, czy też przypadkiem, po pochyłości, usianej złomami wapienia, podobnemi do łusek olbrzymiego smoka, między któremi rosły tylko siwe lawendy i rzadkie jałowce, obskubywane przez kozy. Ten nagi stok urywał się nagle pod ostrym kątem i jeno gładka, pionowa skała biegła w dół aż do dna przepaści. Wąską, głęboką gardziel porastały sosny i jodły, z tej wysokości podobne do krzaczków mchu.

Nie można było mieć wątpliwości co do losu Jana Ringrose. Wyraźne ślady widniały na trawie i wiodły aż na skraj zrębu, a lord Brooke przy pomocy lornetki mógł obejrzeć cały stok. Istotnie zobaczył panamski kapelusz detektywa, wiszący na skalnym cyplu parę jardów poniżej gzymsu, a zgnieciona smuga traw wskazywała dokładnie drogę, którą toczyło się ciało aż do krawędzi. Lord doczołgał się na sam kraj z niezmierną ostrożnością, każdy krok bowiem był tu zdradliwy, a trawa śliska, jak szkło. Złomy kamienia, rozpalone słońcem, ziały żarem. Istotnie nie można było mieć żadnej wątpliwości co do losu ofiary. Detektyw spadł w przepaść, naumyślnie czy przypadkiem, to było już obojętne. Lord raz jeszcze przyłożył lornetkę do oczu i rozejrzał się wokół, w pewnej chwili ujrzał, że niedaleki krzak jałowca porusza się niepokojąco, alel to tylko olbrzymi jastrząb wyfrunął z pośród gałęzi i wzbił się w pustkę nieba.

Lord wrócił na poprzednie miejsce i obejrzał dokładnie marynarkę Ringrosa. W kieszeniach znalazł jednak tylko klucz od pokoju hotelowego, kluczyk od walizki i portfel, którego wnętrze zbadał z niezmierną ciekawością. Ale i tu nie było nic interesującego. Notes z kilku adresami, kilka marek włoskich i rachunki hotelowe. Jeden adres jednak zwrócił uwagę poszukiwacza. Lord przeczytał: Mr. J. Brent, Manor House Hotel, Bridport.

Lord położył marynarkę detektywa na temsamem miejscu, obok papierośnicy i starannie sprzątnął resztki posiłku. Zmiótł okruszynki, wylał pozostałe wino, a butelkę i szklaneczki schował do koszyka. W drodze powrotnej cisnął flaszkę i szklankę, z której pił detektyw, w jakąś rozpadlinę skalną. Następnie ruszył znowu dalej w poczuciu zupełnego bezpieczeństwa. Wróg jego nie żył, bez względu na to, czy się ukrył za jakimś załomem skały, czy runął w przepaść. Działanie trucizny nie mogło zawieść.

Lord spieszył się bardzo, pragnął bowiem zdążyć jeszcze tego wieczoru na parowiec, odchodzący do Porlezzo. To mu się powiodło. W Lugano zjadł obiad, a następnie udał się na dworzec i pojechał do Medjolanu,

### Rozdział XX.
### HYOSCINA.

Dr Ernest Considine nie mógł zasnąć tej nocy. Jego własne sprawy sercowe ciążyły mu tak bardzo, że wkońcu doszedł do wniosku, iż nie powinien nadal liczyć się ze wskazówkami i żądaniami Rigrosa. Czuł, że grozi mu tysiąc nieznanych niebezpieczeństw, a wśród mnóstwa koszmarów wyłaniała się najczęściej wizja Mikołaja Tremayna i nie dawała się odpędzić. — Detektyw doniósł mu z Lugano o przybyciu lorda i raz jeszcze nakazał mu „siedzieć cicho". Ale ta bezczynność wśród podobnych okoliczności była nader uciążliwa. Tysiączne plany działania powstawały w umyśle doktora, a miłość szeptała — miłość jest zawsze nielogiczna — że każda zwłoka grozi nowem niebezpieczeństwem. Dowiedziawszy się, że wuj panienki przebywa w Lugano, postanowił pod wpływem gorącej tęsknoty i pod nakazem przemożnego instynktu pojechać natychmiast do Florencji, ale obowiązki zawodowe i słowo honoru, dane przyjacielowi, wstrzymywały go od tego nierozsądnego kroku. W danej chwili miał właśnie w opiece ciężko chorą kobietę, rozumiał także, że wyłamanie się z pod posłuszeństwa w tym krytycznym momencie, mogło pociągnąć za sobą najgorsze następstwa.

Wówczas począł pisać list do Mildred, licząc na to, że młoda dziewczyna otrzyma go w czasie nieobecności wuja. Spędził nad nim dwie długie godziny, ale zniszczył natychmiast po ukończeniu. Pisał, ulegając irracjonalnemu wewnętrznemu nakazowi uczuciowemu, wnet jednak rozsądek wystąpił do walki i zwyciężył ostatecznie. Considine doszedł do wniosku, że, zważywszy okoliczności, które ich rozłączyły, jedynie osobiste spotkanie mogło doprowadzić do nawiązania stosunków. List od niego w takich warunkach mógł postawić Mildred w ciężkiem i niebezpiecznem położeniu, zachwiać jej równowagę moralną, rozbudzić w jej duszy szereg bolesnych podejrzeń. Ostatecznie zdecydował się „siedzieć cicho", tak, jak mu kazał detektyw.

Wkońcu doktor, zmęczony i wyczerpany nerwowo, położył się do łóżka. Dochodziła jednak godzina trzecia nad ranem, gdy troski jego ukoił nareszcie sen dobrotliwy. Nie spał wszakże dłużej nad kwadrans, gdy rozległ się dźwięk dzwonka. Usiadł na łóżku w pełni świadomości, że obudził go jakiś hałas — nie mógł jednak zorjentować się, co to było. Czekał przez chwilę i omal nie zasnął ponownie, gdy wskroś milczenia nocy rozległ się po raz drugi ostry, jasny dźwięk.

Już poprzednio Jan Ringrose w obawie, że zbyt częste przestawanie z doktorem może zwrócić czyjąś uwagę, umówił się z nim, iż w razie nagłej potrzeby, złoży mu wizytę w nocy. Dotąd taka potrzeba nie zaszła, niemniej jednak obaj panowie umówili się, że detektyw zamelduje przyjście trzema krókiemi, urywanemi dzwonkami. Tak, to były trzy krótkie, urywane dźwięki! Dr Considine pobiegł do drzwi w pyjamie i otworzył je. Przed nim stał jakiś obdarty jegomość o zdziczałem wejrzeniu. Gość był tak wyczerpany, że z trudem wyjąkał prośbę o pomoc.

— Niechże mnie pan wpuści i da mi coś do zjedzenia.

(C. d. n.).

## Sytuacja na Litwie

(Spraw. własne „N. Ref.").

(Wczoraj, dziś a jutro... — Slezewiczius i Polacy. — Komitet do walki z Polakami. — Sytuacja wewnętrzna. — Polska — to marszałek Józef Piłsudski. — Litwa o marszałku Piłsudskim).

Kowno, 30 listopada.

»Wczoraj« na Litwie — to ciężkie 6 lat życia naszej mniejszości na kowienszczyźnie pod demagogicznemi rządami szowinistycznych prawicowych partyj litewskich. »Dzisiaj« — to pierwsze reformy ludowców, mające na celu zapewnić wszystkim obywatelom Litwy równe prawa, to możność rozwoju kulturalnego życia polskiego, możność mówienia po polsku, możność zakładania szkół polskich. »Jutro« — to przyszłość, która zarysowuje się znowu ciemnemi barwami.

O ile pierwsze posunięcia i pierwsze reformy ludowców, rozpoczęte przez premjera Slezewiciusa na wiosnę b. r. zarysowały lepszą przyszłość przed dwustutysięcznym odłamem Polaków na Litwie, o tyle ostatnie dn. zaciemniły znowu perspektywy życia polskiego w Kowieńszczyźnie.

Od ludowców oczekiwano wiele. Obiecywali oni Polakom dużo. Przypomnijmy tylko wiadomości, jakie z radością notowałem w »Nowej Reformie« w czerwcu i lipcu b. r. Przywrócono autonomję kulturalną, możność zakładania szkół polskich, polskich przedstawień, polskiego życia. Życzliwie odnoszono się do projektu o powstaniu Polskiej Rady Narodowej na Litwie, mówiono w kołach, zbliżonych do rządu, o zasadniczej zmianie polityki zagranicznej, o zakończeniu sporu o Wilno, o zbliżeniu obu państw...

Wieści o wypadkach majowych w Warszawie i objęciu władzy w Polsce przez marszałka Piłsudskiego przyjmowano z obawą, lecz jednocześnie podnoszono fakt, że sprawa litewska zawsze była marszałkowi Piłsudskiemu bliską i może teraz łatwiej dojdzie do porozumienia pomiędzy Kownem a Warszawą.

Posłowie polscy zajęli pierwszy raz w Sejmie kowieńskim miejsca stosowne dla nich, jako dla reprezentantów ludności polskiej. Weszli do komisyj sejmowych, proszeni o współpracę, weszli wreszcie do sejmowej większości rządowej.

Zdawało się, że odwraca się ponura karta dziejów dla ludności polskiej na Litwie, że rysują się jasne horyzonty — że »jutro« przychodzi słoneczne..

**Nagle odwróciła się karta** i zamiast lepszej przyszłości »jutro« nadchodzi niepewne, pełne najsmutniejszych przepowiedni.

Pertraktacje Slezewiciusa z Cziczerinem, układ sowiecko-litewski, sprawa Wilna znów ponurą zasłoną zaciemnia przyszłość... Zmiana polityki zagranicznej Kowna z życzliwie-neutralnej zmienia się w jawnie wrogą dla Polski. Czyżby znowu rozpasanie antagonizmów i nienawiści?... Fakty mówią, że niestety tak jest istotnie. Odezwy komitetu do walki z Polakami, znowu rozrzucane po całej Litwie. Znowu dochodzi do ekscesów...

W państwowej pracy Kowieńszczyzny biorą udział dwa najsilniejsze stronnictwa: ludowcy i »krikszczionie«. Jedni zwalczają drugich. — Wczoraj ludowcy, dziś litewska chadecja tworzy opozycję.

Jedną mają tylko myśl wspólną, jeden punkt, na które obie partje litewskie godzą się. **Jest nim walka z Polską, jest nim polskie Wilno...**

A teraz, kończąc korespondencję, chciałbym jeszcze słów kilka napisać o tem, co mówi Litwa o wodzu dzisiejszej Polski — marszałku Józefie Piłsudskim.

Litwa otacza nienawiścią wszystko, co polskie, Litwa uważa, że marszałek Piłsudski — to synonim Polski i jej uosobienie, lecz nazwisko Józefa Piłsudskiego jest na Litwie bardzo popularne. Litwini obawiają się marszałka Piłsudskiego, czują, że gdyby chciał, mógłby przyjść na Litwę i powiedzieć: »Jestem i będę Wami rządził«. I wrażenie może subjektywne: protestowałby przeciwtemu pan Slezewicius, ksiądz Krupaviczius, dr Smetona, biskup Reinis i jeszcze kilkuset polityków litewskich, ale nie.. Litwa.

Litwini lubują się w legendzie, otaczającej postać marszałka Piłsudskiego. I wśród ludności Kowieńszczyzny, wśród chat litewskich nieraz zdarzy się spotkać brodatego Żmudzina, który »po pańsku« (jak dawniej nazywano język polski) mówić nie umie, ale »Józysa Piłsudskasa« zna i.., chciałby, aby on rządził na Litwie. — »Przecie to nasz, to Litwin«.

Tak myślą w głuchej, zapadłej wśród lasów wiosce litewskiej, powiatu telszewskiego. K. D.

## Granaty sowieckie dla armat Reichswehry

Berlin, 7 grudnia.

(PAT). Niezwykłą sensację wywołały na gruncie tutejszym przejęte z »Manchester Guardian« rewelacje »Vorwärtsu« o potajemnych i nielegalnych stosunkach, jakie łączą Reichswehrę z rządem sowieckim. Pod olbrzymiemi nagłówkami, ujętemi wspólnym tytułem »Granaty sowieckie dla armat Reichswehry«, organ socjalistyczny powtarza szczegóły, dotyczące fabrykacji samolotów wojskowych w rosyjskich zakładach Junkersa, o przygotowaniach do wielkiej fabrykacji gazów trujących dla Niemiec i Rosji na terytorjum sowieckiem, o doskonałych stosunkach, jakie utrzymywał generał von Seeckt z wybitnymi oficerami armji sowieckiej, dzięki czemu liczni oficerowie Reichswehry odbywali w przebraniu i za fałszywemi paszportami podróże z Niemiec do Rosji i z powrotem, o wybitnej sympatji rządu sowieckiego dla niemieckich nacjonalistów, o uderzającej potulności komunistów niemieckich wobec ministra Reichswehry Gesslera, wówczas kiedy cała niemiecka lewica republikańska prowadzi przeciwko niemu uzasadnioną kampanję i w końcu o przybyciu w ubiegłym miesięcu z Rosji do Szczecina 6 okrętów naładowanych wyłącznie bronią i amunicją, przeznaczoną niewątpliwie dla Reichswehry i sporządzoną w sowietach. Organ socjalistyczny zapytuje, dlaczego właściwie urzędowe koła niemieckie przemilczają te fakty, skoro minister Stresemann, jadąc do Genewy, wiedział o tem, że zostanie tam pociągnięty do odpowiedzialności za nielegalne związki z Rosją sowiecką.

Przeciwstawiając się stanowczo próbie zatajenia całej sprawy zapomocą tajemniczego komunikatu Biura Wolffa, »Vorwärts« twierdzi, że wywody »Manchester Guardian« o tem, iż p. Stresemann nie skłania się wcale ku rusofilstwu, są już wystarczającym dowodem prawdziwości doniesień, ogłoszonych na łamach dziennika londyńskiego, i świadectwem dobrej woli jego redakcji.

Vorwärts« przypuszcza, że istotnym zamiarem rewelacji »Manchester Guardian« była raczej chęć ułatwienia pozycji niemieckiego ministra spraw zagranicznych, a nie szkodzenia jego polityce. Dziennik dodaje, że p. Stresemann miał być istotnie przerażony, dowiedziawszy się o tajnych machinacjach wojskowych Moskwy z Berlinem i że jest on bardzo silnie rozgoryczony na nieodpowiedzialne osoby wojskowe, przeszkadzające jego polityce.

W dalszym ciągu podkreśla »Vorwärts«, że import amunicji z Rosji do Niemiec, w myśl art. 170 traktatu wersalskiego, jest faktycznem naruszeniem tego traktatu. Dziennik domaga się od czynników miarodajnych natychmiastowego ukarania tych osób, które narażają na niebezpieczeństwo żywotne interesy Niemiec. Pismo wyraża przypuszczenie, że amunicja i uzbrojenie, jakiem rozporządzają organizacje bojowe, różne Stahlhelmy, Wikingi i Wehrwolfy, ma być również pochodzenia rosyjskiego.

Namiętny swój atak, którego ostrze zwrócone jest przedewszystkiem przeciwko zienawidzonemu przez »Vorwärts«, za sympatje dla nacjonalistów, ministrowi Reichswehry, Gesslerowi, kończy centralny organ socjalistyczny wezwaniem do zdarcia maski z świętoszkowej dwuznaczności Rosji sowieckiej, która z jednej strony brata się z junkrami pruskimi i oficerami Reichswehry, a z drugiej strony udaje, że ma zamiary czysto pokojowe.

Pismo »Welt am Abend« omawiając rewelacje »Manchester Guardian«, twierdzi, że kierujące czynniki Reichswehry działały niezależnie od rządu Rzeszy w ścisłem porozumieniu z sowietami i nawet były zawarte jakieś umowy pomiędzy Reichswehrą i rządem sowieckim w sprawie fabrykacji broni. Obecnie po ustąpieniu generała Seeckta umowy te przestały być wykonywane. »Welt am Abend« żąda dymisji ministra Reichswehry Gesslera, jako odpowiedzialnego za złamanie postanowień traktatu wersalskiego.

## Ze zjazdu związku oficerów rezerwy

Poznań, 6 grudnia.

Na plenarnem zebraniu delegatów Związku oficerów rezerwy ziem zachodnich, przemawiał między innymi i gen. Raszewski, który omawiając rozwój „Strzelca", wypowiedział się przeciwko poparciu „Strzelca", jako organizacji, zdaniem jego, partyjnej, oświadczył się jednak za zajęciem lojalnego stanowiska wobec marszałka Piłsudskiego. Przeciwko odgraniczeniu się od „Strzelca" wystąpił mecenas Szurlej, krytykując wywody gen. Raszewskiego.

Po zlikwidowaniu incydentu między dr Szurlejem a gen. Raszewskim, sprawę Związku Strzeleckiego poruszył jeszcze porucznik rezerwy, Waga, żądając od płk. Chłapowskiego wyraźnego wyjaśnienia w stosunku Związku oficerów rezerwy do „Strzelca". Płk. Chłapowski w odpowiedzi zakomunikował, że komitet porozumiewawczy przysposobienia wojskowego w Poznaniu oświadczył się przeciwko „Strzelcowi" i dodał, że on sam był tej rezolucji przeciwnym. Rezolucja wobec braku jednomyślności upadła. Do marsz. Piłsudskiego wysłano memorjał w sprawie nie zakładania „Strzelca" na ziemiach zachodnich, jednak odpowiedzi dotychczas nie otrzymano.

Na zakończenie obrad zjazdu odbył się koleżański obiad w Bazarze. Podczas bankietu wzniesiono toasty na cześć prezydenta Rzeczypospolitej i armji.

## Obrady Prawicy Narodowej

Kraków, 7 grudnia.

W poniedziałek odbyły się w Krakowie obrady miejscowego wydziału Prawicy Narodowej, w obecności delegatów oddziału warszawskiego, pp. Janusza Radziwiłła, mec. Suligowskiego, min. Targowskiego i dr Jana Bobrzyńskiego, oraz delegatów oddziału łódzkiego pp.: M. Poznańskiego, Geyera i M. Solańskiego.

Na zebraniu prezes warszawskiego oddziału, Janusz Radziwiłł, udzielił informacji, dotyczących sytuacji politycznej wewnętrznej oraz posunięć, których można oczekiwać w przyszłości. Po dyskusji uchwalono następujące rezolucje:

1) S. P. N. rozumiejąc, że usiłowania rządu, pod prezesurą marszałka Piłsudskiego dążą do naprawy struktury społeczeństwa i państwa oraz wzmocnienia władzy wykonawczej i uzdrowienia legislatywy, zajmują wobec tych usiłowań stanowisko życzliwe.

2) S. P. N. przeciwstawiać się będzie kategorycznie wszelkiej polityce w dziedzinie wyznaniowej, któraby osłabiała autorytet Kościoła katolickiego w Polsce i naruszała jego niezmienne zasady. S. P. N. wyraża przekonanie, że rząd zapobiegnie wogóle objawom waśni religijnych w państwie.

3) Polska znajduje się, jak i inne państwa Europy, w okresie szukania nowych form dla swego ustroju państwowego. S. P. N. oświadcza gotowość do współpracy z rządem, przedewszystkiem: a) przy określeniu nowych form ustroju, opartego na systemie reprezentacyjnym, uwzględniającym interesa społeczne i gospodarcze; b) przy wzmacnianiu życia gospodarczego, celem podniesienia dobrobytu ogółu ludności i potęgi państwa. Wychodząc z tego założenia, S. P. N. zwracać będzie szczególną uwagę na ukształtowanie się i rozwój samorządu.

Dalsza rezulucja podnosi, że obecnie jest szczególna sposobność do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, wreszcie zapowiada, że S. P. N. dążyć będzie do skonsolidowania wszystkich żywiołów zachowawczych w państwie.

Następnie obradowano nad sprawami organizacyjnemi i powzięto odpowiednie uchwały. Obecnie funkcje prezesa Rady naczelnej spełnia prezes oddziału krakowskiego, Zdzisław Tarnowski, wiceprezesa — prezes oddziału warszawskiego, Janusz Radziwiłł, sekretarza generalny sekretarz oddziału warszawskiego, dr Jan Bobrzyński.

JAN SOKOLICZ-WROCZYŃSKI.

## Śnieg pada

...wciąż sypie śnieg..,  
spadają wolno duże płaty  
na nagie drzewa, zwiędłe kwiaty,  
cichutko, sennie.., miękko, biało  
pokryły puchem ziemię całą —  
cichutko, biało, sennie, miękko,  
śmierć dobrotliwą smutną ręką  
wkrąg sypie śnieg.

...spójrz — pada śnieg..  
z kominka iskry cienie kładą  
na twą twarzyczkę wiecznie bladą,  
w twych zapatrzonych ócz głębinie  
smutek łka rzewny, że coś ginie —  
na naszej duszy smutne dzieje,  
jak na te w parku brzóz aleje,  
spadł biały śnieg.

...wkrąg pada śnieg.  
w białą sukienkę park ubiera,  
dokoła wszystko znów zamiera —  
zmierzchową porą, w takt, powoli  
na to, co płacze i co boli,  
na okrwawione dusze męką,  
cichutko, biało, sennie, miękko  
wciąż sypie śnieg.

...i pada śnieg...  
otula ziemię, kwiaty, drzewa,  
na pokój szary mrok się zlewa,  
cichutko, sennie... miękko, biało  
dokoła wszystko zasypało —  
na nasze smutki, łzy i żale  
brylanty, perły i opale  
wciąż sypie śnieg.

...spójrz — pada śnieg.  
puszystych płatków zamieć drżąca  
sypie i sypie wciąż bez końca...,  
i gdy nas kiedyś śmierć zawoła  
na zimne usta, oczy, czoła,  
na nasze smutki, przeszłość całą  
cichutko, miękko, sennie, biało  
też spadnie śnieg..,

# KRONIKA

Kraków, 7 grudnia.

### Obecna fala zimna

Silne ochłodzenie ostatnich kilku dni było wywołane falą zimna, napływającą, jak zwykle zimowe fale chłodu, z północnej części Rosji i Finlandji z wiatrami północno-wschodniemi.

W dniu 30 listopada zaczęła napływać na kontynent Europy pierwsza tej zimy fala chłodu, ogarniając częściowo półwysep Skandynawski oraz północną połowę Rosji. Spadek temperatury, jaki w tych krajach wystąpił był dosyć gwałtowny: w północnej Skandynawji temperatura spadła do —19 stopni (Sodankylä) w Rosji zaś nawet do —25 stopni (Ust-Cylma). W Polsce w tym dniu zanotowano tylko słabe przymrozki i to nie na całym obszarze kraju.

W następnym dniu (1 grudnia) fala chłodu rozszerzyła się na cały półwysep Skandynawski i objęła znaczną część Rosji. Polskę w tym dniu fala ta zaczęła ogarniać od północnego wschodu i od północy. Mimo to jeszcze środek i zachodnia część kraju były wolne od mrozu. W trzecim dniu swego rozwoju, czyli 2 grudnia, fala zimna nieco zmieniła kierunek swego posuwania się — mianowicie, z południowo-zachodniego na zachodni. W tym dniu Polska znalazła się niemal całkowicie w jej obrębie. Jednocześnie fala znacznie spotężniała tak, że i w Polsce temperatura spadła dość znacznie. W tymże czasie w północnej Skandynawji wystąpiły temperatury poniżej —25 stopni, a w Obdorsku zanotowano nawet —35 stopni

W dniu 3 grudnia fala posunęła się dalej na zachód i całkowicie ogarnęła już Polskę. Temperatura w całym kraju spadała w dalszym ciągu; w Wileńszczyźnie wystąpiły dość silne mrozy, a w Lidzie notowano nawet —15 stopni, temperatura w środku kraju spadła do —6 stopni, zaś na zachodzie do —4 stopni C.

Już jednak w dniu 3 grudnia sytuacja barometryczna kształtowała się tak, że dalszy spadek temperatury został zahamowany.

### Podatek kawalerski we Włoszech

Iskrowo donoszą z Rzymu:

Na propozycje Mussoliniego Rada ministrów uchwaliła wprowadzić podatek na wszystkich mężczyzn nieżonatych, w wieku od 25 do 65 lat. Dochód z tego podatku ma być przeznaczony na rzecz państwowego instytutu dla sierót.

### Tajemnicze zniknięcie angielskiej literatki

Iskrowo donoszą z Londynu:

Znana pisarka Klaryssa Chrisie, autorka detektywistycznych powieści, głośna ze swej piękności, zaginęła ubiegłej nocy w niewyjaśniony sposób. Wczoraj wieczorem wyjechała ona samochodem ze swego mieszkania, samochód ten znaleziono pusty nad brzegiem urwiska. Ślady wykazywały, że usiłowano wóz strącić w przepaść.

UROCZYSTOŚĆ NIEPOKALENEGO POCZĘCIA. Dnia 8 grudnia kościół katolicki obchodzi święto Niepokalanego Poczęcia Marji Panny. Na Wschodzie święto to było już starożytnem w wieku VII. Do rozkrzewienia tego święta przyczynił się wielce św. Anzelm, arcybiskup Kantuaryjski, który umarł w roku 1109. W 200 lat później sobór londyński nakazał obchodzić to święto z obowiązku. W XV. wieku sobór bezylejski, zwłaszcza papież, Syktus IV. jeszcze bardziej je upowszechnili i utrwalili przez przywiązywanie do niego odpustów. Msza św. odprawiana w dniu Niepokalanego Poczęcia przedstawia nam Marję jako łączącą w sobie wszelkie rodzaje chwały i dostojeństwa. Niepokalane Poczęcie kupiectwo obrało sobie za swoją Patronkę.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele Marjackim w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny, dnia 8 grudnia o godz. 10 w czasie sumy pontyfikalnej, odprawionej przez ks. metropolitę Sapiehę, chór Marjacki odśpiewa missa coronata „Salve Regina" Stehlego na 4 głosy męskie, z towarzyszeniem orkiestry 20 pp. i organem. — O godz. 12 podczas mszy św. wykonają prof. Kopystyński, Opoczyński i Mastela szereg utworów religijnych.

Ofiary zbierane będą na pokrycie dachu kościoła.

W kościele św. Piotra we środę (Niep. Pocz. NMP.) podczas mszy św. o gdz. 12 chór seminarjum naucz. męsk. z orkiestrą pod kier. prof. Fr. Koniora wykona mszę Konrada Koniora. Przy organach autor.

W kościele OO. Jezuitów na Wesołej we środę 8 grudnia w czasie mszy św. o godz. 12 chór mięszany Tow. muzyczn. pod kierownictwem dyr. B. Walewskiego wykona z towarzyszeniem orkiestry Związku muzyków polskich mszę Bethovena C-dur (po raz pierwszy w Krakowie). Sola wykonają pp.: Jaworzyńska, Krzysztołowiczowa, Bodnicka, dr Klimczyk i Klein. Na Offertorium prof. Starzyński odegra (wiolonczela) Adagio z koncertu Heydna.

NASTĘPNY NUMER „N. REFORMY" z powodu przypadającego jutro uroczystego święta Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny, — ukaże się we czwartek po południu o zwykłej porze.

AKADEMJA NA CZEŚĆ JANA KASPROWICZA odbyła się w niedzielę w południe, staraniem VI. Koła TSL. w auli uniw. Jagiell. Akademję zagaił prof. Sinko, który ujął zasługi Kasprowicza dla literatury, przedstawił głównie linje rozwoju jego talentu i zanalizował najważniejsze utwory. Prof. Sinko zwrócił między innemi uwagę na „Marcholta", ową tragikomedję człowieczą, napisaną w formie misterjum, z której Kasprowicz zamierzał uczynić dzieło życia, a która przeszła w społeczeństwie bez echa.

W dalszej części programu chór „Echa" odśpiewał parę pieśni pod batutą dyr. Wallek-Walewskiego, p. Śniadecka oddeklamowała dwa utwory Kasprowicza, p. Bandrowska-Osmecka odśpiewała pieśń, a p. Strojnowska odegrała utwory Liszta, Chopina i Verdiego.

Z POBYTU MINISTRA NIEZABYTOWSKIEGO W KRAKOWIE. Minister rolnictwa, Niezabytowski, przybył w niedzielę do Krakowa, aby, między innemi otworzyć wystawę drobiu (Zob. str. 4). Po dokonaniu tego aktu, udał się minister do gmachu Małopolskiego Tow. rolniczego, gdzie odbyło się posiedzenie wydziału wykonawczego Małopolskiego Tow. rolniczego. Po ukończeniu posiedzenia udał się p. minister w towarzystwie reprezentantów województwa i Małopolskiego Tow. rolniczego do Brzeźnicy w pow. wadowickim, celem zwiedzenia wzorowego małorolnego gospodarstwa p. Hyli, pozostającego pod opieką M. T. R., gdzie z uznaniem wyraził się o organizacji tego gospodarstwa, komplecie maszyn i narzędzi rolniczych, oraz o rachunkowości rolniczej. W drodze powrotnej zwiedził oborę bydła czerwono-polskiego w Wielkich Drogach, poczem odjechał z Krakowa o godz. 8, żegnany na dworcu przez przedstawicieli władz.

ZGON DYREKTORA TRNKI. — Dnia 5 bm. zmarł w Krakowie Teodor Trnka, dyrektor szkoły żeńskiej im. św. Scholastyki w 61 roku życia. Zmarły pedagog położył niespożyte zasługi nad rozwojem powierzonego jego kierownictwu zakładu naukowego i zyskał sobie, zarówno swoją pracą pedagogiczną, jak charakterem osobistym powszechny szacunek i uznanie. Zgon jego wywołał szczery żal zarówno wśród uczenic szkoły św. Scholastyki, jak w gronach nauczycielskich.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Mikołajskiej 2 na cmentarz odbędzie się dzisiaj we wtorek 7 bm o godz. 2.30 popoł.

NOWY ZEGAR NA IZBIE HANDLOWEJ. Mieszkańcy dzielnicy Kleparskiej z wielkiem uznaniem przyjęli do wiadomości fakt odnowienia zegara na Izbie handlowej i przemysłowej. Na tarczy zegara widnieją zdaleka wskazówki i liczby godzin nawet dla krótkowidzów. Oczywiście zegar wskazuje obecnie dokładny czas, czego nie można powiedzieć o zegarze na wieży ratuszowej.

KONSUMCJA MIĘSA W KRAKOWIE. Na targowicę miejską spędzono od 27 listopada do 3 bm. 2.074 sztuk zwierząt. Za 1 klg. nierogacizny płacono od 2.75—3.35. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1.970 sztuk, zaś na konsumcję do innych gmin kraju 65 sztuk. Spęd zwierząt rzeźnych był znacznie większy, aniżeli w zeszłym tygodniu. Ceny bydła rogatego, nierogacizny i cieląt pozostawały na poziomie cen targu ubiegłego

BUDŻET KRAKOWSKIEJ GMINY IZRAELICKIEJ NA ROK 1927. Na ostatniem posiedzeniu Rady wyznaniowej pod przewodnictwem prezydenta gminy dra Landaua odbytem, przedłożył imieniem sekcji skarbowej r. dr Filip Landau budżet na rok 1927. Preliminowane na ten rok wydatki wynoszą okrągło 840.000 zł., które pokrycie znajdują w preliminowanych dochodach. Oprócz budżetu zwyczajnego, przedłożony został budżet inwestycyjny w kwocie 240.000 zł., a mianowicie na dalsze roboty na założonym cmentarzu kwotę 200.000 zł. a na budowę rzeźni drobiu kwotę 40.000 zł. — Budowa zakładu Roentgena wraz z nowym aparatem w kwocie 40.000 zł. została objęta budżetem zwyczajnym. Budowa ta ma w najbliższym czasie być rozpoczętą. Wydatki na budżet inwestycyjny mają być pokryte pożyczką przez gminę izr. zaciągnąć się mającą. Dyskusję ogólną nad budżetem odroczono do następnego posiedzenia.

ZMARLI:

ZOFJA Z ZALESKICH ŚWIERZOWA, zmarła w 67 roku życia dnia 5 grudnia w Krakowie Córka ś. p. Jana Zaleskiego, autora szeregu dzieł z zakresu matematyki, inżynierji w departamencie Sekwany a następnie profesora byłego Instytutu technicznego w Krakowie i Karoliny Gontree. — Wnuczka w prostej linji znanego z wojsk napoleońskich Jana Gontree adjutanta wicekróla Murata, wyszła za mąż za gorącego patrjotę, oficera powstańca w roku 1863, ś. p. Leopolda Świerza późniejszego profesora w gimnazjum św. Anny i jednego z założycieli Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Zmarła, kobieta niezwykłej kultury umysłowej, osierociła trzech synów: dra Stanisława, docenta Ak. Szt. P. w Krakowie, Tadeusza, dyrektora w Porembie Wielkiej i dra Mieczysława profesora gimnazjum państw. w Zakopanem. Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. (czwartek) o godz. 10-tej z kaplicy cmentarza rakowickiego.

O WOLNOŚCI PRASY. Wykład pod tym tytułem wygłosi red. Konstanty Srokowski w Kollegium wykładów naukowych (Rynek Gł. 39) we środę 8 bm. treść odczytu: Wolność słowa, jako istota wolności obywatelskiej i jako warunek tworzenia się opinji publicznej, która w warunkach demokracji jest właściwą siłą rządzącą bez względu na system polityczny danej demokracji. Wolność prasy postulatem nie tylko obywateli lecz także rządzących. Początek o godz. 7 wieczór

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i wszystkie dni następne tygodnia „Akropolis". W odpowiedzi na liczne zapytania dyrekcja komunikuje, że wobec niesłabnącego powodzenia poematu Wyspiańskiego, zniżkowe przedstawienia „Akropolis" nie są w najbliższej przyszłości przewidziane. Pierwszy nakład programu, będący na wyczerpaniu, jest do nabycia w księgarniach: Krzyżanowskiego, Gebethnera i w kasie dziennej teatru.

ROBERT CASADESUS obok Cortota najsłynniejszy pianista francuski, o którym prasa warszawska po jego trzech koncertach pisała w słowach największych pochwał i zachwytów, wystąpi w Krakowie tylko raz jeden w przyszły piątek dnia 10 bm. w Starym Teatrze.

MARYLA GREMO, znakomita młodziutka artystka-tancerka, ukaże się na estradzie w Starym Teatrze w niedzielę dnia 12 bm. Maryla Gremo, znana dobrze publiczności krakowskiej, występowała przez trzy ostatnie lata w Niemczech, Francji, Austrji, Anglji i Hiszpanji, i wszędzie święciła niebywałe triumfy i zdobyła sobie miano artystki tancerki w wielkim stylu.

WIKTOR CHENKIN, fenomenalny artysta, którego przebogatej i wszechstronnej skali uzdolnień zawdzięczał teatr „Niebieski Ptak" lwią część swego wyjątkowego powodzenia, a który w Krakowie jeszcze nie dał się słyszeć, wystąpi w Krakowie w sobotę 11 bm. z własnym wieczorem. Wiktor Chenkin łączy w sobie najwyższy kunszt śpiewaka z talentem aktorskim, o nieporównanej ekspresji i stał na estradzie jest nawspanialszą gwiazdą. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

„CZARNA KAWA" SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH w ostatnią niedzielę odznaczała się urozmaiconym i bardzo artystycznym programem. Wybił się w nim na pierwszy plan śpiew artystki opery katowickiej, p. Chmielowej, która odśpiewała głosem o pięknem brzmieniu i bardzo rozległym arję Mimi z opery „Cyganerja", następnie Kratznera śpiewną „Piosnkę o piosence", a w drugiej części programu W. Noskowskiego „Skowroneczek śpiewa". Bardzo życzliwe przyjęcie i wybuchy śmiechu znalazły piosenki, kuplety i dowcipy, wykonane przez p. Kaczorowskiego, znanego artystę operetki teatru powszechnego, następnie solo skrzypcowe p. Wassermanna, bardzo melodyjny duet na kornetach pp. Sucheckiego i Kasnera, wreszcie taniec Halusi Motoczyńskiej. Akompanjament spoczywał w wytrawnych rękach p. prof. Grodzickiej i p. Pewznera. — Następna „Czarna kawa" dnia 12 bm. o godz. 5 popoł.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 7 grudnia: „Akropolis".
Środa, 8 grudnia: popoł. „Kłopoty genjusza"; wieczór „Akropolis".
Czwartek, 9 grudnia: „Akropolis" (szkolne).

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI".

Wtorek, 7 grudnia: „Baron Kimmel".
Środa, 8 grudnia: popoł. „Żołnierz Marysieńki"; wieczór „Baron Kimmel".



# O życie widowni

„Życie Teatru" (Nr 40—41), prócz szeregu interesujących artykułów, jak „O stosunku przedmiotów teoretycznych do praktycznych w szkolnictwie teatralnem", „Jak studjowałem rolę Hamleta" (J. Kotarbiński), „Estetyczna ocena komedyj Bałuckiego" (St. Rumelt), bardzo aktualne zagadnienie podnosi w artykule „O martwocie dzisiejszej widowni" (Eug. Landa). Autor rozważa krytycznie przyczyny obumarłości w dzisiejszym teatrze, i braku żywszego zainteresowania ze strony widzów. Między innemi przyczynił się do tego zbyt wygodny i „burżuazyjny" charakter dzisiejszego widowiska. Świecące loże, miękkie fotele, fraki, smokingi i modne stroje pięknych pań, cały ten blask zewnętrzny i wzorowy porządek zabiły życie widowni, tak różnej dzisiaj od dawnej, choć szarej, lecz ruchliwej i gwarnej. Także zbyt dumne wyniesienie aktora-artysty ponad tłum widzów, uniemożliwia dawną serdeczność i bezpośredniość kontaktu pomiędzy sceną a widownią.

Do podniesionych wyżej czynników obumarłości widowni dodać możnaby jeszcze inne, między innemi i to przedewszystkiem — jej chroniczny brak. Najdostojniejsze dzieła, najpiękniejsze popisy gry aktorskiej, najcudniejsze słowa poezji padają w rzetelnie obumarłą, bo pustą widownię. Ta zaś nieliczna garstka widzów słucha jakby z przymusem, pochłonięta więcej, niż przedstawieniem, własnemi i ogólnemi kłopotami.

Najpierw więc, aby ożywić widownię, trzeba ją zapełnić, aby zaś ją zapełnić, umożliwić przystęp do teatru jak najszerszym sferom publiczności! Nie nakładać na widownię strojnego i paradnego szychu, a miejsca dać jak najtaniej. Niech teatr **dzisiejszy tak wykalkuluje swą pracę i jej taniość** (w ilości zespołu i gażach), **by ceny miejsc nie wynosiły więcej, niż ceny wstępu do kina!** Brzmi to jak herezja — a jednak jest to może najprostsza droga do zapełnienia pustej dzisiaj widowni. Bo skoro w kinie tanio i w bylejakiem odzieniu, bez wielkich przygotowań i strojeń się, można wchłonąć tak wielką zazwyczaj sumę wrażeń, musi teatr i na tym punkcie stać się jak kino przystępnym. Nie „cuda", które dzieją się na scenie, nie eksperymenty i sztuczne sposoby ożywiania widowni, lecz trzeźwe i racjonalne uwzględnienie dzisiejszych realnych warunków życia może wreszcie nową falą życia wypełnić obumierającą dzisiaj widownię. (p.)

# Gimnazjalny św. Mikołaj

W niedzielę około godziny 5-tej po południu ukazał się na ulicy Siennej barwny i wesoły pochód. Na czele orkiestra studencka, oświetlona niesionemi obok lampionami, za nią św. Mikołaj w towarzystwie dwu skrzydlatych aniołków, za nimi zaś rojna gromadka młodszych i starszych gimnazjastów. To młodzież gimnazjum św. Jacka zebrawszy się po południu na dziedzińcu szkolnym, szła do wielkiej sali na Kotłowem na uroczystość św. Mikołaja, urządzoną wspólnie z gronem nauczycielskiem i rodzicielskiem. Pochód młodzieży przy dźwiękach dziarskiej orkiestry ściągnął tłumy widzów, przyczem wiele było śmiechu i wesołości, gdyż dwu czerwonych „djabłów" raźno i siarczyście rózeczkami swemi torowało drogę, zapędzając zarazem kolegów swoich do szeregu.

W ładnej i dużej sali na Kotłowem, ofiarnie młodzieży użyczonej, za co należy się szczególne uznanie dla gospodarzy lokalu, dla starszego Cechu rzeźniczego p. Różyckiego, oraz p. dra Prochowskiego, — odbyła się wesoła uroczystość. Złożyły się na nią zagajenie ks. Madei, produkcje orkiestry, chóru, deklamacja, oraz wystąpienie św. Mikołaja z darami, co wśród miłego nastroju i ogólnego rozbawienia także ze strony najstarszej „dziatwy" gimnazjalnej, zamieniło się w pełny humoru, doraźnie improwizowany obrazek rodzajowy, w którym pierwsze skrzypce grał wcale dowcipnie djabełek. Udział liczny rodziców w tej uroczystości wspólnej domu i szkoły, obecność grona nauczycielskiego, nadto fakt, że na podarki św. Mikołaja złożyły się dobrowolne dary samej młodzieży, tak pięknie świadczące o wzajemnych uczuciach koleżeńskich, nadały zebraniu wiele sympatycznego nastroju i wychowawczego znaczenia. Organizatorom tej miłej rozrywki pp.: dyr. Okrzańskiemu, ks. Madeji i prof. Rosemu młodzież urządziła gorącą owację.

# Z kraju

JUBILEUSZ TOWARZ. KRAJOZNAWCZEGO w Warszawie z okazji 20-lecia istnienia tej instytucji, obchodzony był w niedzielę zjazdem delegatów z kraju. Po nabożeństwie odbyło się w sali ratuszowej otwarcie zjazdu, przyczem wygłoszono szereg przemówień powitalnych. W obradach popołudniowych, które wypełniły referaty, wziął także udział minister reform rolnych.

GEN. SOSNKOWSKI WYJEŻDŻA NA RIVIERĘ. Z Warszawy donoszą, że gen. Sosnkowski, przebywający od września na rekonwalescencji w Opalenicy w Poznańskiem, udaje się w najbliższym czasie na Rivierę francuską do Mentony. — W stanie zdrowia generała zaszła w ostatnich tygodniach poważna zmiana na lepsze, która pozwala choremu odbyć tę daleką podróż. Początkowo zalecali lekarze gen. Sosnkowskiemu dłuższy pobyt w Egipcie, w ostatnich jednak dniach zapadła decyzja, że generał uda się w towarzystwie małżonki na Rivierę i zabawi tam około 6 tygodni. Jak słychać, b. dowódca okręgu poznańskiego upatrzony jest na jedno z wybitniejszych stanowisk przy marszałku Piłsudskim.

UCZCZENIE ZWYCIĘSTWA POD OLIWĄ. — W Katowicach odbyła się uroczysta akademja dla uczczenia 299 rocznicy zwycięskiej dla Polski bitwy pod Oliwą. W imieniu marsz. Piłsudskiego przybył z Warszawy gen. Zaruski, prezydenta Mościckiego reprezentował woj. Grażyński. Przybyło także liczne grono posłów.

O znaczeniu komunikacji morskiej i rzek spławnych dla Polski mówił gen. dyr. Kiedroń, odczyt p. t.: „Znaczenie zwycięstwa floty polskiej pod Oliwą" wygłosił inż. Wiktor Młodzianowski. Zakończyły uroczystość popisy koncertowe i deklamacje.

# Ze Świata

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI JANA KASPROWICZA W BERNIE MORAWSKIEM. — Staraniem Związku czeskich filologów i Klubu czesko-polskiego w Bernie odbędzie się we czwartek 9 bm. na tamtejszym uniwersytecie uroczysta akademja ku czci ś. p. Jana Kasprowicza. Uroczystość zagai prof. dr Jerzy Horak.

**KRÓLOWA RUMUŃSKA** przybyła w sobotę do Bukaresztu w powrocie ze swej kilkutygodniowej podróży po Ameryce, jak donosi telegram z Bukaresztu, królowę na dworcu powitał król Ferdynand oraz członkowie rządu.



# Z komisji budżetowej Sejmu

Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej min. przem. i handlu **Kwiatkowski** wygłosił przemówienie wyjaśniające i uzupełniające szereg zagadnień polityki gospodarczej Polski. Minister powiedział między innemi co następuje: W porównaniu do okresu powojennego 1918 roku z chwilą obecną niewątpliwie istnieje **ogromny postęp w odbudowie z gruzów rolnictwa i przemysłu.** Reforma walutowa z 1924 r. zahamowała tempo życia gospodarczego, przełamanie bezwładu psychicznego zostało spowodowane szeregiem zarządzeń gospodarczych rządu jak i okolicznościami zewnętrznemi. Podstawą programu jest **zasada równowagi budżetowej i stabilizacja waluty.** Uwaga wszystkich resortów jest skierowana **na odbudowę rynku wewnętrznego** i jego zdolności konsumcyjne. Z tego powodu chcąc podnieść zdolność nabywczą rolnictwa ministerstwo współdziałało przy **uruchomieniu długotrwałego kredytu** na nawozy sztuczne. W dalszym ciągu minister podaje program unifikacji prawa gospodarczego. Opracowuje się ustawę przemysłową górniczą, akcyzową, zbierają się materjały w sprawie ustawy o izbach przemysłowo-handlowych.

Jednym z najistotniejszych organów związanego z polityką ministerstwa jest **biuro badaceń,** które nie jest organem bezpośredniej walki z drożyzną cen na rynku, lecz instytucją badającą zagadnienie kosztów własnych. Opracowuje się nowelę o giełdach towarowych, o radzorze rządu i upadłościach. Minister złożył oświadczenie, że jakkolwiek Polska nie ponosi kosztów wojny celnej o jednak **rząd nie dąży do przeciągania,** ani o jeden dzień wojny gospodarczej i **gotów jest do zawarcia traktatu,** gdy tylko zasadnicze tezy polskie będą uznane. Minister z kolei wspomniał o szeregu zarządzeń, mających na celu uzdrowienie i uporządkowanie eksportu.

Ministerstwo przystąpiło do **komercjalizacji państwowych.**

Komisja budżetowa przyjęła cały budżet.



# Doniosłe konferencje polityczne

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 grudnia. W dniu wczorajszym zjawił się u **Prezydenta Rzeczypospolitej** jeden z przywódców P. P. S. pos. Diamand, z którym p. Prezydent odbył półtoragodzinną konferencję.

Jak słychać p. Prezydent zainteresował się szczególnie **artykułem p. Diamanda,** zamieszczonym przed dwoma tygodniami w »Robotniku«, a zawierającym **szereg warunków,** od spełnienia których P. P. S. uzależnia zaniechanie opozycji i udział w rządach.

Również wczoraj Marsz. Piłsudski konferował **dłuższy czas z wiceprezesem drem Bartlem o aktualnych zagadnieniach rządu** w związku z programem prac, zwołanego na 10 b. m. Sejmu.

# Zamordowanie urzędnika konsulatu włoskiego w Ventimiglia

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Nizza, dnia 7 grudnia. Wczoraj w nocy **zastrzelony został funkcjonarjusz konsulatu włoskiego,** Gavarino, w Ventimigla.

**Mordercy, trzej antyfaszyści, zostali aresztowani.**

# Ustąpienie Nincića

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

**Belgrad, 7 grudnia.** Minister spraw zagranicznych **Ninčić zgłosił wczoraj dymisję.** Jak podają pisma, dymisja pozostaje w związku z faktem, iż świeżo zawarty **układ włosko-albański** wywołał w południowej Jugosławji nader niekorzystne wrażenie.

# Po zamknięciu kroniki

Kraków, 7 grudnia.

## Odkrycie wielkich grot na Słowaczyźnie

Iskrowo donoszą z Pragi:

Koło miejscowości Plesinec na Słowaczyźnie na granicy węgierskiej, odkryto wspaniałe groty. Na obszarze długości 6 kilometrów znaleziono 30 podziemnych grot stalaktytowych.

UROCZYSTA INAUGURACJA ROKU SZKOLNEGO W AKADEMJI GÓRNICZEJ W KRAKOWIE. Po nabożeństwie w kościele św. Barbary odbyła się dzisiaj o godz. 11 w auli uniwersytetu Jagiellońskiego uroczystość inauguracyjna nowego roku szkolnego, z rzędu 8-go w krakowskiej Akademji górniczej.

Na uroczystość tę przybyli: ks. metropolita Sapieha, rektor uniw. Jag. dr Marchlewski, wojewoda Darowski z gronem przedstawicieli władz, wiceprezydent miasta dr Schneider, komendant garnizonu gen. Tiz i inni, a dalej przedstawiciele przemysłu górniczo-hutniczego z Zagłębia krakowskiego, dąbrowskiego i Górnego Śląska. Na podjum zajęli miejsca profesorowie Akademji. Młodzież górnicza wypełniła aulę po brzegi.

Po sprawozdaniu administracyjnem za rok szkolny 1925-6, odczytanem przez prorektora Akademji dra Jana Krauzego, wygłosił przemówienie obecny rektor Akademji, inż. Edmund Chromiński. Z kolei nastąpił uroczysty akt immatrykulacji nowych studentów. Uroczystość zakończył niezwykle interesujący wykład inauguracyjny prof. inż. Kasińskiego p. t. „Znaczenie górnictwa dla bilansu handlowego Polski".

W godzinach wieczornych akademicka młodzież górnicza przejdzie przez ulice miasta w tradycyjnym pochodzie z latarkami, poczem w salach Starego Teatru odbędzie się bal górniczy.

ZAKOŃCZENIE DEMONSTR. STRAJKU PIEKARZY. Wczorajszy strajk demonstracyjny piekarzy miał przebieg spokojny i w godzinach wieczornych zakończył się. W dniu dzisiejszym ukazało się już pieczywo w piekarniach krakowskich. Jak słychać, piekarze na niedzielnem posiedzeniu, jakie odbyto w Domu robotniczym, uchwalili rezolucję, opowiadającą się za strajkiem. Termin strajku ma uchwalić komitet.

SKUTKI GOŁOLEDZI. — Od wczoraj panuje w Krakowie niebezpieczna gołoledź. Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy kilku osobom, które pośliznęły się na chodnikach i doznały złamania nóg. Między innymi Pogotowie udzieliło pierwszej pomocy Mieczysławowi Rogalskiemu, uczniowi, lat 13 liczącemu, który pośliznąwszy się na ulicy złamał rękę. Czas najwyższy, aby magistrat przypomniał dozorcom domów o ich obowiązku.

ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM 4-CH OSÓB. Dziś w godzinach porannych zawezwano Pogotowie ratunkowe na ulicę Skawińską, gdzie w domu pod L. 2, uległa zatruciu gazem świetlnym cała rodzina, mianowicie Wiktorja Lis, lat 33 licząca, Bronisław Lis, lat 4, Joanna Lis, lat 2 i Marja Tokarz, lat 33. Zatrucie nastąpiło wskutek pęknięcia rury gazowej. Dzięki energicznym zabiegom lekarskim, zaczadzonych udało się przywrócić do przytomności.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA ŚLIZGAWCE. Pogotowie ratunkowe przewiozło na oddział chirurgiczny Stanisława Multana, ucznia gimnazjalnego, lat 13 liczącego, który potknął się na ślizgawce i doznał wstrząsu mózgu.

ŚLADEM ROBINSONA. W dniu 4 bm. wyjechało z Tarnowa dwóch uczniów gimnazjalnych, a to Tadeusz Bogacz, lat 16 i Juljan Kornaus, lat 15, którzy udali się w podróż w kierunku Krakowa. Dotychczas wszelki ślad po nich zaginął.

SKRADŁ TAKSOMETR. Antoni Ostrożny, szofer, doniósł do policji, że z samochodu, stojącego pod Grand-Hotelem, skradł nieznany sprawca zegar godzinowy, oraz trąbkę sygnałową.

Z PODUSZKĄ POD „TELEGRAF" Policja zajęła się osobą niejakiego Franciszka Buczyńskiego, który skradł z ganku poduszkę.

ZASADZKA W BRAMIE DOMU. Na p. Kwiecińską, zamieszkałą przy ul. Smoleńsk 18, zaczaił się w bramie domu jakiś opryszek, który w chwili gdy p. K. wchodziła do bramy, silnie ją pchnął, przyczem wyrwał jej srebrną damską torebkę z gotówką. Po dokonaniu rabunku opryszek zbiegł w kierunku błoń.

ZEBRANIE „ZWIĄZKU LEGJONISTÓW" W KRAKOWIE odbędzie się dnia 8 grudnia (środa) w lokalu Związku (ul. Florjańska 53) — Na porządku dziennym sprawa Bratniej Pomocy dla bezrobotnych. Początek o godz. 12-tej.

ZE STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELEK. — W domu Stowarzyszenia Nauczycielek przy ulicy Karmelickiej L. 32, I. p., znaleźć mogą pomieszczenie nauczycielki zamiejscowe, przyjeżdżające do Krakowa dla zdawania egzaminów lub dla załatwienia spraw służbowych. Zgłoszenia o mieszkanie przyjmuje zarządczyni domu, p. Jadwiga Dąbrowska, która również załatwia wszelkie dotyczące korespondencje. Nauczycielki, będące członkami Stowarzyszenia, mają pierwszeństwo do korzystania z mieszkania w domu Stowarzyszenia i do wszelkich ulg, objętych regulaminem.



# Projekty dekretu o podziale administracyjnym państwa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 grudnia. W opracowaniu jest o- ... spolitej **o podziale administracyjnym państwa.** Projekt ma być **jednolitą podstawą prawną** dla istniejącego porządku administracyjnego a to z ... wzgl na to, że podział dotychczasowy był o- ... rozmaitych dekretach naszego rządu, jako ... ty w rozporządzeniach państw zaborczych ... od roku 1918.

# Cziczerin stracił całkowicie równowagę w ocenie stosunków polsko-rosyjskich

Berlin, 7 grudnia (PAT). Na dzisiejszej konferencji prasowej w tutejszej ambasadzie sowieckiej wygłosił bawiący w Berlinie komisarz spraw zagranicznych rządu sowieckiego Cziczerin przemówienie o polityce zagranicznej Moskwy w związku z obecną sytuacją międzynarodową. Cziczerin, poruszając sprawę utworzenia jednolitego frontu **wszystkich państw europejskich przeciwko Rosji sowieckiej,** który to plan wysuwany był przez prasę londyńską powiedział:

»Taki front jednolity miałby **objąć również i Polskę,** a warunkiem urzeczywistnienia tego projektu miałoby być **porozumienie niemiecko-polskie«.**

Sowiecki komisarz spraw zagranicznych nazwał tego rodzaju projekt, którego **głównym autorem byłaby Anglja, a najważniejszymi czynnikami Francja i Niemcy największem niebezpieczeństwem dla pokojowego rozwoju stosunków politycznych w Europie.** Podkreśliwszy dobitnie **utrwalenie przyjaźni, łączącej Rosję z Niemcami, na której Moskwa w zupełności polega.**

**Omówiwszy stosunek Rosji do państw bałtyckich,** oświadczył Cziczerin: Traktat litewski **nie narusza w niczem traktatu ryskiego,** zawartego z Polską. Na pytanie jednego z uczestników konferencji, co sądzić należy **o możliwości połączenia Litwy z Polską,** odparł Cziczerin, że o ile jemu wiadomo, nie życzy sobie **tego połączenia Litwa,** gdyż dwa najważniejsze czynniki w tem państwie, mianowicie kościół katolicki i lud wiejski są wrogo usposobione dla tego rodzaju projektu. (Nie kościół katolicki, tylko część kleru występuje wrogo przeciw Polakom, a ludność ulega **podburzającym** agitatorom. U. R.)

Z kolei powiedział komisarz spraw zagranicznych dosłownie:

»**Gorzej kształtują się nasze stosunki z Polską. Gdy przed dwoma laty polski minister** spraw zagranicznych Skrzyński bawił **na konferencji Polski i państw bałtyckich w Helsingforsie,** oświadczył on w słynnym wywiadzie, że celem konferencji jest stworzenie muru **przeciwko t. zw. barbarzyństwu wschodniemu, to znaczy przeciwko nam.** Podczas zeszłorocznego mojego pobytu w Warszawie mogłem przypuszczać, że rząd polski **porzucił już myśl stworzenia bloku bałtyckiego pod hegemonją Polski.** Niestety, dalsze rokowania z Polską pouczyły mnie o czemś zupełnie innem. W tej czy też innej postaci pod formą bardziej trwałą, czy też bardziej płynną w każdym razie **stara się rząd polski niepowstrzymanie przeprowadzić rokowania z nami w ten sposób, aby wyniki ich mogły być kollektywnym aktem wschodniej Europy to znaczy, aby Polska mogła być podniesiona do godności protektora** państw bałtyckich. **To jest obecnie ta przepaść,** która nas dzieli od Polski«.

# Kompromisowy projekt kontroli woj. w Niemczech

## Niemcy żądają swobody zbrojenia się na wschodzie

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 7 grudnia. Dzienniki podnoszą, że w następstwie wczorajszej konferencji zastępców państw, które podpisały traktat lokarneński **kwestja kontroli wojskowej wchodzi na zupełnie nowe tory.** Wedle »Petit Journal« wczoraj zaprojektowano w tej sprawie następującą **formułkę kompromisową:**

1) **Obecna komisja kontrolna** ma być o ile możności najrychlej **odwołana, przyczem Niemcy zobowiązują się** do wypełnienia ostatnich postulatów, zawartych **w nocie konferencji ambasadorów.**

2) W przyszłości kontrolę wojskową **w strefie reńskiej** sprawować będzie specjalna komisja, złożona z członków państw traktatu lokarneńskiego, **a niezależna od Ligi Narodów.**

3) Dla kontroli wojskowej w pozostałych obszarach Niemiec wchodzi w rachuby **program** inwestycyjny Ligi Narodów.

Jak się dowiaduje Pertinax, Stresemann jako **zasadniczy** wniosek przyjęcia przez Niemcy powyższej formuły kompromisowej stawia żądanie, aby komisja kontrolna była odwołana od dnia 1 stycznia.

**Nadto Stresemann domaga się swobody rozbudowy przez Niemcy twierdz wschodnich, Królewca** itd.

*Przeciw temu ostatniemu żądaniu* **wystąpiło szczególnie ostro** »Echo de Paris«. Pozatem dziennik ten wyraża obawę, że w następstwie takiego kompromisu okupacja Nadrenji wogóle odpadnie.

# DZIAŁ GIEŁDOWY

SYTUACJA NA OGÓŁ BEZ ZMIANY.

Kraków, 7 grudnia.

W prywatnych obrotach dzisiaj nastrój spokojny. Ruch minimalny. Tendencja niezmieniona. Notowano: Zieleniewski 12.30—12.50, Górka 18—18.25, Chybie 4.75, Chodorów 107—109, Piasecki 12.50, Tohan 0.24, Bank Przemysłowy 0.14. Z papierów pogiełdowych Jaworzno 14—14.10, Cegielski 13—13.25, Bank Polski 79.50—80, Lokomotywy 2.04 do 2.06.

Na rynku walut i dewiz sytuacja prawie bez zmiany, przy kursach utrzymanych. Nastrój spokojny, ruch słaby. W Krakowie 9—9.01 gotówka, czeki bankowo 9.02—9.03. Warszawa gotówka 9—9.00½, czeki 9.01.35. Lwów 9.00 gotówka, czeki bankowo 9.02½. Katowice gotówka 9.01, czeki 9.02. — Frank francuski nieco słabiej, 35.10 zł za 100 fr. w płaceniu. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.95, za czeki 8.98.

**Zurych,** 7 grudnia. (PAT.) Paryż 20.32½, Londyn 25.13½, Nowy Jork 5.18 3/8, Włochy 22.47½, Berlin 123¼, Sztokholm 138.55, Oslo 132¼, Praga 15.35, Warszawa 57.50, Budapeszt 72.60.

# Ze sportu

### REKORD POLSKIEGO LOTNICTWA CYWILNEGO.

Pilot polskiej linji lotniczej „Aerolot“, Kazimierz Burzyński, w dniu 2 b. m., lecąc z Krakowa do Warszawy samolotem PALP, przekroczył 250.000 kilometrów, które przebył dotychczas w powietrzu, prowadząc samoloty pasażerskie. Jedna czwarta miljona kilometrów, przebytych przez pilota Burzyńskiego w powietrzu na naszej służbie komunikacyjnej, wystawia go na pierwsze miejsce polskich pilotów żeglugi powietrznej i stawia w rzędzie najbardziej wytrawnych pilotów całego świata. Olbrzymią tę przestrzeń przebył pilot Burzyński bez żadnego nieszczęśliwego wypadku, nie naraziwszy żadnego ze swoich pasażerów na jakikolwiek szwank

### ODZNACZENIE SPORTOWCA FRANCUSKIEGO ORDEREM „POLONIA RESTITUTA“.

Rząd polski nadał order „Polonia Restituta“ prezesowi międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego i prezesowi francuskiego Związku Związków sportowych, hr. Olary.

Należy podkreślić, że jest to pierwsze odznaczenie cudzoziemca orderem polskim za zasługi, położone na polu sportowem.

Prezes polskiego Komitetu Olimpijskiegk, ks. K. Lubomirski, przesłał na ręce hr. Olary imieniem naczelnej instytucji sportowej w Polsce depeszę gratulacyjną.

### UKOŃCZENIE PODRÓŻY NAOKOŁO ŚWIATA.

Motocykliści francuscy, Sexe i Andrieu, którzy wyjechali dnia 13 czerwca z Paryża w podróż dookoła świata, powrócili dzisiaj do stolicy, przebywszy drogę, wynoszącą 21 tysięcy kilometrów

### NOWY REKORD PŁYWACKI.

W czasie międzynarodowych zawodów pływackich w Strasburgu pobił niemiecki pływak, Jan Faust, światowy rekord na odległość 100 metrów w czasie 1 min. 15 sek i 2/5.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach pamiętajmy
**o Towarzystwie Szkoły Ludowej**



# Diarjusz ekonomiczny

— **Żądania delegacji górników i hutników G. Śląska** 25 proc. podwyżki zarobków, zostały odrzucone przez pracodawców. Sprawę rozstrzygnie komisja pojednawcza, która wyda wyrok obowiązujący na dwie strony.

— **Stosunek weksli zaprotestowanych do portfelu wekslowego Banku Polskiego** wynosił w ub. m. niecałe 2 proc. W obrotach prywatnych stosunek ten był znacznie wyższy — w styczniu 1927 oczekują poważnego wzrostu ilości protestów wekslowych.

— **Rozporządzenie min. skarbu o obniżeniu stopy procentowej** dla banków i przedsiębiorstw prywatnych z 16 na 15 proc. rocznie opracowywane jest w min. skarbu i podobno ukaże się w najbliższym czasie.

— **Ruch handlowy między Polską a Rosją** ożywił się ostatnio. Zwiększyły się znacznie transporty węgla i maszyn rolniczych do Rosji.



# Wystawa drobiu i zwierząt domowych

*Trzecia z rzędu wystawa drobiu, gołębi, królików* i t. p., otwarta w niedzielę w Krakowie przy ulicy Zwierzynieckiej, przewyższa dotychczasowe. Bez przesady można powiedzieć, iż wystawa krakowska pod każdym względem daje całkowity obraz stanu polskiej hodowli drobiu i zwierząt domowych — dlatego też dobrze się stało, iż p. minister rolnictwa, Niezabytowski, przybył na otwarcie wystawy i naocznie się przekonał, co Kraków zdziałał w tej dziedzinie.

Otwarcie ostatniej wystawy miało przebieg uroczysty. Przybyło wiele osobistości naszego miasta, wśród których zauważyliśmy: prezydenta Rollego z małżonką, wiceprezydentów Wielgusa i Schneidra, generała Wróblewskiego, generała Tinza, pułkownika Augustyna, b. wojewodę Kowalikowskiego, wicewojewodę Morawskiego, naczelnego dyrektora Kasy Oszczędności dra Federowicza, pułkownika dra Korolewicza, senatora Adelmana, konsulów: czeskiego p. Sedivego i węgierskiego p. Marchwickiego.

Przybyłego ministra Niezabytowskiego powitakł rektor Marchlewski, podnosząc wysiłek komitetu krakowskiego, który bez subsydjów dokonał poważnego czynu, jakim jest wystawa, dla naszego życia gospodarczego.

P. ministra powitał dalej imieniem komitetu wykonawczego p. Szaszkiewicz, dziękując mu za zaszczycenie swoją osobą wystawy, poczem po krótkiej odpowiedzi p. ministra dokonał tenże jej otwarcia.

Następnie w towarzystwie p. Wodzickiego i inżyniera Odrzywolskiego zwiedzał minister wszystkie pawilony wystawowe, wyrażając swój podziw i uznanie.

Wystawa obejmuje 10 działów, pomieszczonych w pięciu pawilonach. I tak pawilon pierwszy urządzony jest w głównej ujeżdżalni i obejmuje działy: drobiu, gołębi, królików, naukowy, sprzęt gołębiarski i t. p.

W dziale tym podziwiać można wybitne okazy ras krajowych i zagranicznych kur, indyków, panterek, bażantów, gęsi, kaczek, łabędzi i t. p. Dział ten obesłano przeszło 600 eksponatami. Dział gołębi dzieli się na gołębie rasowe, przedstawiające 38 ras gołębi pocztowych, które podzielono na rasy według przebytych lotów — razem 1.000 eksponatów. Następnych 100 numerów przedstawia 12 ras królików.

Niezwykle przedstawia się również pawilon, gdzie zostały umieszczone szlachetne okazy wiernych naszych przyjaciół, mających na wystawie przeszło 100 reprezenttantów, 23 ras psiego rodu.

Z psami sąsiaduje pawilon owiec i kóz, pilnowanych przez baców przy pomocy nieodstępnych psów, dalej zaś oddziały ras owiec krajowych i zagranicznych (karakułów).

Atrakcję wystawy stanowi grota rybna z 22 okazami ryb stawnych, hodowlanych i wszystkiemi rodzajami ryb rzecznych.

Z wystawą połączony jest także dział handlowy.

Wystawa jest doskonale zorganizowana, za co uznanie należy się komitetowi z pp. Marchlewskim, Szaszkiewiczem i Wodzickim na czele.



# Informacje przemysłowe i handlowe

**BILANS BANKU POLSKIEGO ZA OSTATNIĄ DEKADĘ LISTOPADA B. R.** wykazuje wzrost zapasów kruszcu t. j. złota i srebra o 43.000 zł (135·9 mil.). Zapas walut i dewiz zwiększył się brutto o 4½ mil. (137½ mil.). Różnica kursowa na kruszce i waluty obliczona po kursie parytetowym zwiększyła się o 662.000 (105·1 mil.). Zaliczki reportowe zwiększyły się o 3·6 mil. (23·3 mil.), oraz zobowiązania na rachunkach w walutach zagranicznych i o 3·8 mil. (30·6 mil.). Portfel wekslowy zmniejszył się o 1·8 mil. (306·4 mil.). Salda na rachunkach żyrowych i inne zobowiązania zmniejszyły się o 48·8 mil. (142 mil.). Obieg biletów państwowych powiększył się o 29·2 mil. (557·9 mil.), a stan polskich monet srebrnych i bilonu o 2·9 mil. (26·6 mil.). Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

**BEZROBOCIE W POLSCE W LISTOPADZIE B. R.** Liczba bezrobotnych w całej Polsce wynosiła w dniu 2 7listopada 200.567 bezrobotnych i zwiększyła się w ciągu całego listopada o 3.981 osób. Bezrobocie wzrosło głównie w dzielnicy poznańskiej, natomiast zmniejszyło się na wschodzie Polski i w b. Kongresówce. — Zmniejszenie liczby bezrobotnych nastąpiło w grupach zawodowych: górniczej o 595 osób, hutników szkła o 271, hutniczo-metalowej o 301, metalowców o 313, włókienników o 977, umysłowych o 173, natomiast wzrostt nastąpił w grupie budowlanej o 963 osoby i w grupie pozostałych zawodów przemysłowych o 5.648.

Ponadto uległa zmianie liczba robotników, zatrudnionych niepełne tygodnie; zmniejszenie nastąpiło w liczbie zatrudnionych trzy dni w tygodniu o 738 osób i zatrudnionych 5 dni w tygodniu o 909 osób, natomiast wzrost dotyczył liczby zatrudnionych 1 dzień w tygodniu o 21, zatrudnionych 2 dni w tygodniu o 15, zatrudnionych 4 dni w tygodniu o 8.874 osoby.

Liczba bezrobotnych, uprawnionych do zasiłków, zmniejszyła się o 2.744 osoby, przyczem w akcji ustawowej nastąpił wzrost o 1.808, zaś w państwowej akcji doraźnej zmniejszenie o 4.602. Ponadto zwiększyła się o 50 liczba bezrobotnych na Śląsku, korzystających z akcji zasiłkowej, którzy nie są objęci ustawą z dnia 18 lipca 1924 roku.

**INWESTYCJE W PORCIE GDYŃSKIM.** Roboty tegoroczne, przewidziane w programie, zostały na ogół wykończone. W sposób widoczny posunęły się roboty czerpane. Utworzono spory basen o głębokości około 6 metrów, pozwalający na schronienie się taboru portowego oraz zagrożonych burzą kurtów rybackich. Połączono również port gdyński linją kolejową z wybudowaną niedawno stacją rozdzielczą. Roboty około portu wojennego, wykonywane przez konsorcjum zagraniczne, zostały mniej więcej ukończone. Przy zatwierdzaniu programu na rok przyszły położono główny nacisk na jak najszybsze zamkinęcie avan-portu, bez czego eksploatacja portu gdyńskiego jest nader ttrudniona. Istnieje również zamiar postawienia dwóch lub trzech dalszych kesonów i nieznacznego zwiększenia nadbrzeża.

## GIEŁDA KRAKOWSKA
z dnia 6 grudnia 1926 r.

AKCJE:

| | |
|---|---|
| Polski Bank Przemysłowy | 0·13—0·14 |
| Bank Małopolski | 0·25 |
| Zieleniewski | 12·30 |
| Górka | 18·00 |
| Siersza Górnicza | 3·30 |
| Azot | 0·50 |
| Krakus | 0·22 |
| Chodorów | 108·00 |
| Piasecki | 12·50 |

## GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 6 grudnia 1926 r.

WALUTY:

| | |
|---|---|
| Dolary | 8·98—9·00—8·96 |
| Belgja | 125·55—125·86—125·24 |
| Holandja | 360·75—361·65—359·85 |
| Londyn | 43·69—43·80—43·58 |
| Nowy Jork | 9·00—9·02—8·98 |
| Paryż | 36·28—36·05—36·14—35·96 |
| Praga | 26·72—26·78—26·66 |
| Szwajcarja | 174·05—174·45—173·62 |
| Włochy | 39·30—39·40—39·20 |
| Wiedeń | 127·25—127·57—126·93 |

AKCJE:

| | |
|---|---|
| Bank Polski | 81·00—80·00 |
| Bank Dyskontowy | 9·85—9·90 |
| Bank Handlowy Warszawski | 3·00—3·10 |
| Zjedn. ziem. pol. | 1·50 |
| Cerata | 1·00 |
| Siła i światło | 0·22 |
| Czersk | 0·30 |
| Kosławice | 39·00 |
| Cukier | 3·00—3·03—3·02 |
| Łazy | 0·11 |
| Wysoka | 3·00 |
| Węgiel | 68·00—69·00 |
| Nafta Polska | 0·23 |
| Polski przemysł naftowy | 0·60 |
| Nobel | 2·30—2·35 |
| Modrzejów | 3·85—3·75 |
| Cegielski | 13·15 |
| Ostrowieckie | 7·93—8·05 |
| Lilpop | 15·20 |
| Norblin | 0·94 |
| Parowozy | 0·27 |
| Starachowice | 2·20—2·16 |
| Rudzki | 1·11 |
| Zawiercie | 13·00 |
| Żyrardów | 10·65—10·75—10·70 |
| Borkowscy | 1·27—1·25 |
| Spirytus | |
| Haberbusch | 64·50—65·00 |

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

## OBWIESZCZENIE

W myśl uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 6 lipca 1924 podają podpisani do wiadomości, iż z dniem 15 grudnia b. r. wypłacą za zwrotem książeczki udziałowej za każde 100 koron, względnie 70 Marek polskich 2 grosze, w dniach powszednich z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich od godz. 10 do 14 w mieszkaniu p. Selingera w Oświęcimiu, Zasole Nr 431.

Likwidatorzy Konsumu obywatelskiego w Oświęcimiu
Weinberger. 3733 Selinger.



Komitet Budowy domu czynszowego Zakładu pensyjnego dla funkcjonarjuszy w Krakowie
ogłasza niniejszem

## PUBLICZNY PRZETARG
na roboty instalacyjne:

a) **kanalizacji, wodociągu i gazu**
b) **światła elektrycznego i dzwonków**

dla budującego się domu czynszowego u zbiegu ulic Mazowieckiej i Alei Słowackiego w Krakowie.

Warunki ogólne i szczegółowe oraz przedmiar powyższych robót są do nabycia w cenie 5 zł (pięć złotych) w kancelarji budowlanej Kierownictwa technicznego na miejscu budowy w czasie od dnia 7 do 18 grudnia b. r. w godzinach roboczych. Tam też wyłożone będą plany wykonawcze do wglądu.

Wyjaśnień technicznych udzielać będzie Kierownictwo budowy w wyżej wspomnianym lokalu dnia 10 i 11 b. m. w godzinach od 9—11 przed południem.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 20 grudnia b. r. tamże o godzinie 12 w południe, który to czas jest ostatecznym i nieprzekraczalnym terminem do składania ofert.

Ostateczna decyzja i wybór ofert nastąpi w czasie około 10 stycznia 1927 r.

Wadjum w wysokości 7.000 złotych dla robót ad a)
zaś „ „ 1.000 „ „ „ ad b)
należy dołączyć do oferty w formie, warunkami ogólnemi punkt II. określonej.

Wadja, należące do ofert nieuwzględnionych, zostaną oferentom zwrócone do dnia 10 stycznia 1927 r. w kancelarji Kierownictwa w godzinach od 9—11 przed południem.

Komitet zastrzega sobie swobodny wybór oferty, bez względu na jej wysokość — a nawet nieprzyjęcie żadnej z nich. 3728



## DROBNE OGŁOSZENIA



Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego